

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucaną — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

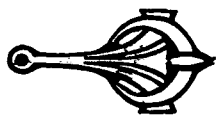
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

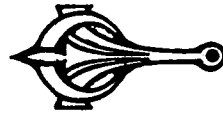
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLVII

LIPIEC - SIERPIEŃ (JULY - AUGUST), 1968

Nr. 4

"WIĘKSZE CZYNY"

(Dokończenie z poprzedniego wydania)

W IĘKSZE SPRAWY: — Przy tej samej okazji Jezus powiedział uczniom: "Wierście mi, iżem Ja w Ojcu a Ojciec we Mnie; wżdy przynajmniej dla samych spraw wierście Mi." Następnie wypowiedział zadziwiające orzeczenie, które przez stulecia było dla Chrześcijan zagadkowe i niepokojące. On rzekł: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy w mię, sprawy, które Ja czynię i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie, bo ja odchodzę do Ojca mego" (Jan 14: 11, 12). "Większe sprawy"? Co za zdumiewająca myśl!

Naprzykład; co byłoby większą sprawą jak wskrzeszenie z umarłych, przeciwstawić się okrutnej ostateczności (bezwzględnej śmierci), jak Jezus uczynił; powiedzieć ubolewającej matce aby powściągnęła swój głos od płaczu i oczy swe od łez (Jer. 31:16); albo ujawszy rączkę zmarłego dziecka, powiedzieć: "Wstań!" i poczuć drganie pulsu pod naszymi palcami, i dostrzec rumieniec występujący na wybladłych licach, widzieć otwierające się oczy, rozglądające się ze zdziwieniem na zebranych, i widzieć jak matczyne łzy beznadziejnego smutku obróciły się w łzy radości gdy przyciska do siebie ukochane dziecko? Czy mogłoby być coś większego jak to?

Czy mogłoby być coś większego jak mieć przed sobą wszystkich chorych z całej okolicy, dotkniętych chorobami i niemocą ponad wszelkie pojęcie, i wziąć ich, jeden po drugim, i uzdrowić każdego z nich? Sprawić aby niewidomi przewidzieli, głusi usłyszeli, niemi przemówili a chromi władzę odzyskali? Czy mogłoby być coś większego jak przemienienie wody w wino, nakarmienie pięć tysięcy osób pięcioma chlebami i dwiema rybami, chodzenie po wodzie, poskromić gwałtowną burzę?

Tak, większe sprawy jak te były i będą

dokonywane przez naśladowców Mistrza. Nie mówimy tu o zebraniach tak-zwanych uzdrawiających ewangelistów, gdzie z pośród tysięcy tych co przychodzą, tylko znikoma garstka twierdzi, że otrzymała pomoc. Ani mówimy tu o tak-zwanych cudownych miejscach, gdzie te rzekome uzdrowienia są jeszcze rzadsze.

Czyś kiedy widział powstałego od umarłych? Wszyscyśmy widzieli, i jest to w zdumienie-wprowadzający widok. Widzieliśmy ludzi umarłych w upadkach i grzechach, którzy stali się ożywionymi i powstałi z tego stanu do nowości żywota (Efez. 2:1-5). Czy nie jest to większym dziełem? Ci, których Jezus wskrzesił, z biegiem czasu, umarli ponownie; lecz oświeceni słowem Prawdy, przez wiarę, przeszli z śmierci do żywota, przeznaczeni do chwały, czci i nieśmiertelności. Jezus dokonywał cudów z upoważnienia Ojca. One były czynami Ojca, w których On współdziałał. To samo jest prawdą w łączności z "większymi sprawami" jakie my sprawujemy. Jezus musiał wpięrw umrzeć i wstąpić do Ojca zanim ta "droga nowa i żywa" (Żyd. 10:20) mogła być otworzona i większe sprawy wykonywane.

Zaciemnienie Umysłu

Nie ma większej ślepoty nad umysłową, zaślepioną przez szatana, umysłu zaciemnionego na Boskie miłosierdzie i dobrotliwość, na Jego plan wieków — zaciemnienie duchowe, ciemność umysłowa. Wszyscy byliśmy tak zaślepieni, lecz teraz widzimy, rzeczywiście widzimy! Niewidomi, uzdrowieni przez Jezusa, mogli widzieć ziemskie rzeczy na kilka lat i było to czemś zadziwiającym; lecz o ile większym jest otworzenie ócz wyrozumienia na chwalebny Ewangelię Chrystusową, która oświeca umysł blaskiem niebiańskim, dając zrozumienie zadziwiających zarysów Boskiego planu. To jest prawdziwie większym dziełem!

Służyć Ewangelią tym co mają “słuchające ucho” dla Prawdy, prowadzącej do poświęcenia i rozwoju Nowego Stworzenia, jest większym dziełem aniżeli uzdrowienie cieleśnie głuchego. Jezus powiedział: “Oczy wasze błogosławione, że widzą i uszy wasze, że słyszą.” — Mat. 12:16.

Rozwiązanie języka aby mówił i śpiewał ku chwale Bożej, uzdrowienie chromego charakteru, ustalenie chwiejnych, niezdecydowanych — to są te “większe sprawy” wiodące do korzyści wiecznych.

Wypędzenie przerażających duchów błędnych nauk, przesądów, obaw, oczyszczenie umysłu od legionów złych myśli i popędów aby tenże mógł stać się na zawsze użytecznym naczyniem dla Mistrza — te są tymi “większymi sprawami.”

Uzdrowienie, przez Prawdę, tych co są dręczeni gorączką światowej ambicji i pychy, lub niezadowolenia, uwalniając ich od gnębiącego niepokoju i trosk tego życia, jest większym dziełem. Jak Piotra teściowa uzdrowiona z gorączki przez Jezusa, wstała i służyła Panu i tym co byli z Nim (Mat. 8:15), podobnie ci uzdrowieni z gorączkowych pożądań bogactw, pochłaniającej ambicji i pychy żywota, radośnie służą Panu i Jego braciom. Jest też uzdrowienie z wstrętnej trądy grzechu, sprowadzające błogi stan usprawiedliwienia, przemieniając nieczystego wyrzutka na dziecko Boże. O ile większym jest to aniżeli przydłużenie ludzkiego żywota na kilka krótkich lat! — 2 Kor. 5:20.

Przemienienie wody w wino? Tak, i większe czynności niż to! Jest to wzięciem czystej wody Prawdy i użycie jej na wyprodukowanie najlepszego wina — wina społeczności w krwi Chrystusowej, a także wina radości, które na Jego zaproszenie, pić będziemy w Królestwie, na weselu wspanialszym aniżeli to w Kanie Galilejskiej.

Czyś kiedy widział pięć-tysięczny tłum nakarmiony, i nasycony, tylko pięcioma jęczmieniowymi chlebami i dwiema małymi rybami? Byliśmy świadkami większego dzieła niż to! Bardzo skromnymi zasobami, które bardzo stosownie mogą być przyrównane do tych pięciu chlebów i dwu rybek, pobłogosławionych przez Pana — poselstwo Prawdy, za pomocą radia i telewizji, dosięga miliony duchowo zgłodniałych i ubogich dusz, zadawałając i zasilając je zdrowym, pożywnym, duchowym pokarmem, uzdol-

nijące wielu do uczestniczenia w tym chlebieku żywotowi wiecznemu. Pamiętamy, że jednym z utożsamiających “dzieł” jakie Jezus wskazał uczniom Jana Chrzciciela było, że “Ubogim Ewangelia bywa opowiadana.” To było czynione tylko w kraju Izraelskim. Ogłaszanie tejże Ewangelii po całym świecie jest o wiele większym dziełem i wszyscy “ubodzy w duchu” gdziekolwiek tacy są, mogą słuchać dowolnie!

Czyś widział kogokolwiek poskramiającego potężną burzę morską? Czy jest możliwym dokonać coś większego jak to? Pamiętajmy, że w owym dniu, w tej łodzi było tylko kilka uczniów, którzy byli ocaleni w tej burzy, którą szatan rozpętał. Z drugiej strony, jak wiele tysięcy z ludu Bożego było wciągniętych w wir szatańskich okoliczności i wołali: “Panie, Panie, ratuj bo ginimy!” i usłyszeli Pańskie “Uspokój się,” i doświadczyli tego błogiego pokoju umysłu, wynikłego ze wzmożonej wiary, że “wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu.” A jak Jezus chodził po wzburzonym morzu, tak chrześcijanin spokojnie kroczy obraną drogą w rozszałym świecie, wznosząc się ponad burzliwe i niespokojne warunki obecnego świata złego. I wiara dzisiejszych naśladowców Pańskich jest silniejsza od Piotrowej, który, gdy próbował iść za Jezusem po wodzie, zaczął tonąć i przestraszony zawołał: “Panie, ratuj!” To też jest większym dziełem.

Współdziałanie

W jaki sposób my osobiście mamy działać w tych “większych sprawach”? To jest ważnym, ponieważ Jezus powiedział, że ci, co wierzą w Niego, będą czynić te większe sprawy. Nasamprzód, i najważniejsze, my osobiście uczestniczymy w tych “większych sprawach” w tym znaczeniu, że one dokonują się w nas przez nasze współdziałanie i że byliśmy do tego zaproszeni. Św. Paweł określa to w ten sposób: “Stawiliśmy samych samych siebie na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.” — Rzym. 6:19.

Każdy poświęcony i przyjęty naśladowca Pana został wzbudzony od uczynków martwych do nowości żywota. I jak orzeźwiającem i radosnym było to doświadczenie! Jak Łazarz, słysząc głos Jezusa mówiącego “Wstań!” powstał i opuścił grób, tak my, w odpowiedzi na Pańskie wezwanie, “przeszliśmy z śmierci do żywota,” a oczy każdego z nas zostały otworzone na głębokości Boże. Lecz w pierw było potrzebem abyśmy zrozumieli naszą ślepotę i szcze-

rze zapragnęli przejrzeć. Był raz pewien biedny ślepy żebrak przy drodze do Jerycha, który nieustannie wołał: "Jezusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nademną!" (Mar. 10:47). Gdy Jezus przystanął i zapytał go: "Cóż chcesz abym ci uczynił?" żebrak prędko odpowiedział: "Mistrzu! abym przejrzał." On wiedział co chciał.

Podobnie my musimy współdziałać i oddać się Panu. Weźmy, na przykład, wypadek kiedy Jezus, przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia. Jezus plunął na ziemię i uczynił błoto z śliny, "i pomazał onym błotem oczy ślepego" (Jan 9:1-25). Wtenczas Jezus powiedział jemu aby poszedł do pewnej sadzawki zmyć glinę. Gdy ślepy to uczynił, przejrzał. Jezus mógł łatwo go uzdrowić bez tej procedury, lecz On dał temu człowiekowi sposobność do współdziałania i poddania siebie. Chociaż był ślepym, musiał iść pewien dystans do onej sadzawki Sylo. Było to próbą jego szczerości i wiary. Sceptyk powiedziałby: "Co za nedorzecznosc! Czyżby błoto mogło uzdrowić ślepotę, którą miałem od narodzenia?" Lecz człowiek ten uczynił to co jemu było powiedziane, i kiedy wspomniał o światła i wzroku prysnęła w jego nowe oczy, mógł wypowiedzieć słowa z których ułożony został wspomniały hymn, "To jedno wiem, że byłem ślepym, a teraz widzę!"

Lecz było pewne głębsze znaczenie w tej dziwnej metodzie jaką nasz Pan użył aby uzdrowić niewidomego człowieka, ilustrując nasz dział w tych "większych sprawach." Jego śliny przedstawiały ducha Pańskich warg, Jego łaskę i prawdę; a ziemia, z którą Pan je zmieszał, przedstawiała biedne, ziemskie talenty ludu Pańskiego, zajętych ogłaszaniem prawdy, na ile mają sposobność. Ta kombinacja była najskuteczniejsza w otwieraniu ocz wyrozumienia tych, których Pan powołał.

Zatem, przez szczere pragnienie aby te "większe sprawy" dokonały się w nas, i przez poddawanie samych siebie ku ich skutecznieniu się w nas samych, i przez współdziałanie z Panem i naszymi braćmi w Chrystusie w zastosowaniu tych spraw do innych powołanych, wykonujemy po części to proroctwo, "Większe sprawy nad te czynić będziecie."

Słabe Wysiłki Ubłogosławione

Przez nasze usiłowania i współdziałanie, aczkolwiek słabe lecz ubłogosławione przez Pana, uszy innych także są otworzone na słowo prawdy; chromość charakteru w innych, jak

i w nas samych jest przezwyciężona; duchowy letarg, gorączka i trąd są uzdrowione; a umysły chore i opanowane diabelskimi naukami są uczynione czystymi; a najwspanialsze z owych "większych spraw," w których mamy udział, jest spólcześnie karmienie rzesz. Opis Ap. Jana o owym pierwotnym wydarzeniu, podaje jak Jezusowi było mówione: "Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybki, ale cóż to jest na tak wielu?" (Jan 6:9). Jezus jednak nie pogardził tak szczupłymi zasobami. Powiedzianem jest, że "wziął Jezus one chleby, a podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także z onych rybek, ile tylko chcieli." Jak ucieszonym musiał czuć się ów chłopiec widząc swoją małą ofiarę pomnożoną, tak że nakarmionych zostało 5,000 osób i jeszcze dwanaście pełnych koszów zbywało. Niezawodnie powrócił do domu i powiedział swoim rodzicom i przyjaciółom, a potem mówił o tym przez resztę swego życia.

My, jak owe pachole, możemy i mamy udział w pracy, która w proporcji do wynalozonych zasobów i czasu, dosięga więcej ludzi aniżeli mogłaby zdziałać jakakolwiek inna metoda. Jest nią radio i telewizja. Naturalnie, żaden indywidualnie nie dokonuje te "wielkie dzieła"; lecz jako członkowie ciała Chrystusowego wszyscy uczestniczymy w czymkolwiek jest dokonywane przez całe ciało, jak to Św. Paweł napisał w 1 Kor. 12:21, 22: "Nie może rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo głowa nogom, Nie potrzebuję was." Następny tekst przytaczamy według Diaglottu: "Lecz o wiele więcej potrzebne są te członki ciała, które uważane są za słabsze." Czy nie jest to zachęcającem? Wszyscy możemy nabrać otuchy z tego wiersza! To znaczy że nasze małe i słabe wysiłki, o których myślimy że są tak nieudolne i bezskuteczne, są przez Pana zauważone i liczone jest to nam jako mających istotny udział w dokonywanych sprawach całego ciała, włączając Głowę, Jezusa Chrystusa! Czytamy dalej w wierszach 29 i 30 tegoż rozdziału: "Izali wszyscy są Apostołami? Izali wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczycielami? Izali wszyscy cudotwórcami? Izali wszyscy mają dary uzdrawiania? Izali wszyscy językami mówią? Izali wszyscy tłumaczą?" Odpowiedzią, widocznie, jest "Nie." Ale jesteśmy, każdy z nas, bez względu na stanowisko w ciele, uważani przez Boga jako współpracujący w sprawach całego ciała.

Przyszłe Zastosowanie

Jest jeszcze inne ważne zastosowanie słów Jezusowych względem owych "większych spraw," jakie mają być dokonywane, i jest to wspaniała i radosna perspektywa. Jesteśmy zapewnieni, że jeżeli pozostaniemy wiernymi aż do śmierci, będziemy z Nim (Chrystusem) królować tysiąc lat. (Obj. 20:6). A dziełem tego tysiącletniego królestwa będzie dzieło restytucji. Kościół będzie administracyjnym przewodem Chrystusowym w dokonywaniu tego dzieła. Przy swoim pierwszym przyjściu Jezus, przez swoje zadziwiające czyny, dał ludowi przedsmak tego dzieła, i będzie to naszym chwalebny przywilejem aby doprowadzić je do kompletnego wypełnienia. Zamiast tylko kilka osób, tymczasowo wskrzeszonych, wszyscy umarli będą wskrzeszeni i, jeżeli okażą się posłusznymi, będą żyć wiecznie. Pod administracją Chrystusa i Kościoła wszyscy chorzy bę-

dą uzdrowieni, i każda niemoc fizyczna będzie wyeliminowana.

Ludność pozostanie zdrowa. Szatan i jego aniołowie, z ich złymi wpływami, będą z śwata usunięci, aby już więcej nie obalamucali ludzkich umysłów. Zamiast 5,000, cały świat ludzkości — wszyscy którzy kiedykolwiek żyli — będą obficie zaopatrzeni w chleb żywota, i, jak tam Jezus podawał chleb uczniom aby ci rozdawali głodniałemu tłumowi, tak wtenczas przez Kościół, zasługa okupowej ofary Chrystusowej będzie zastosowana, i "ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest" (Izaj. 11:9). Wtedy w zupełności wypełni się przepowiednia Pańska: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Kto wierzy w mię, sprawy, które ja czynię i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie."

The Dawn — XI, 1967.

PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA W DETROIT, MICH.

W dniach 31 Sierpnia i 1-2 Września b. r.

JAK zwykle, przypominamy zgromadzeniom i braterstwu, iż zgodnie z naszym zwyczajem, a także według uchwały zapadłej na zeszłorocznej Konwencji Generalnej, podobna Konwencja odbędzie się w tym roku, w mieście Detroit, Mich., w dniach 31 sierpnia i 1-2 września — w sobotę, niedzielę i poniedziałek, w którym to dniu przypada t. zw. Święto Pracy (Labor Day). Przypominamy o tym napróżd, zachęcając braci i siostr w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie aby, o ile to jest dla nich możliwym, starali się w tej konwencji uczestniczyć.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie każdemu i nie zawsze jest to możliwym. Różne mogą być przeszkody, a dla wielu braci i siostr główną przeszkodą jest ich podeszły wiek i związane z tym słabości fizyczne i różne inne trudności. Lecz komukolwiek jeszcze zdrowie, siły i warunki pozwalają podróżować, uczyni dobrze gdy pojedzie na tę konwencję. Słowo Boże zachęca nas do tego (Żyd. 10:24, 25), i z doświadczenia wiemy, że przez badanie tegoż Słowa i przez braterską społeczność na zebraniach i konwencjach nabieramy więcej znajomości w rzeczach duchowych, biblijnych, utwierdzamy się w "świętej wierze" i zmacniamy się do wiernego sprawowania swojego zbawienia.

Niechaj tedy duch gorliwości, współdziałania i wzajemnej pomocy pobudza nas do uczestniczenia we wszystkich naszych zebraniach i konwencjach gdziekolwiek i kiedykolwiek jest to możliwym. Nie mówimy, że uczęszczanie na zebrania i konwencje jest wszystkim co potrzeba aby zbawienie sobie zapewnić. Coś więcej jest koniecznym a szczególnie uszlachetnienie charakteru na podobieństwo obrazu Syna Bożego (Rzym. 8:29); lecz konwencje, zebrania, zbiorowe i osobiste badanie Słowa Bożego itd., są potrzebnym szkoleniem się w rzeczach duchowych, abyśmy umieli coraz lepiej rozeznawać, "która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała" — i abyśmy, przy Boskiej pomocy, stosowali się do niej we wszystkich sprawach i obowiązkach życia. — Rzym. 12:2; Jak 1:22-25.

Informacje Względem Sali, Czasu itd.

Konwencja ogólna odbywać się będzie w tym samym budynku co dwa lata temu, t.j. w "Eastern Star Temple," p. nr. 80 W. Alexandrine Ave., pół bloku na zachód od Woodward Avenue.

W tym samym miejscu odbędzie się także zebranie braci Starszych i Diakonów współpracujących Zborów, w piątek 30 sierpnia popołudniu. Podaje się przy tym do wiadomości, że dla przyjeżdżających na to zebranie, posiłek

cielesny będzie przyrządzony przez miejscowe braterstwo w tym samym budynku.

Konwencja ogólna rozpocznie się w sobotę, 31 sierpnia i, jak to już zaznaczono, odbywać się będzie w "Eastern Star Temple," 80 W. Alexandrine Ave. Początek o godz. 9 rano, czas wschodni, przyspieszony (Eastern Daylight Time).

Miejsce to jest znane braterstwu, bo tam odbyło się już kilka konwencji lokalnych i generalnych; także odbywają się tam zwykle zebrania niedzielne zgromadzenia w Detroit. Jednak dla przypomnienia podajemy informację jak dojechać: —

Jest to w nieznanym oddaleniu od śródmieścia Detroit, a więc miejsce nie trudne do odszukania dla przyjezdnych. Od dworca kolejowego, "New York Central Terminal," udać się jeden blok do ul. Michigan i tu wziąć autobus w stronę śródmieścia (kierunek wschodni) i zapytać konduktora gdzie należy wysiąść, aby dostać połączenie na bus Woodward Ave. i tym jechać kilka bloków do ulicy Alexandrine; tu udać się pół bloku, na lewo, do nr. 80, gdzie mieści się sala. Od głównej stacji autobusów "Grey hound," udać się jeden blok, w kierunku zachodnim, do ulicy Woodward i jechać miejskim autobusem do Alexandrine, jak wskazane powyżej.

Jadącym samochodami z Hamilton, Buffalo, itd., przez Kanadę, najlepiej wjechać do Detroit tunelem. Po wyjechaniu z tunelu, skręcić na lewo, do Woodward i tą jechać około milę i pół do Alexandrine, skręcić na lewo do sali.

Jadący od strony Toledo, drogą U.S. 75, w pobliżu Detroit kierować się na "Telegraph Rd." (U.S. 24) i tą dojechać do "Express Way" (94), tą skręcić na prawo (w kierunku miasta). To jest "Edsel Ford Expwy." Tą drogą jechać kilka mil, aż do miejsca gdzie z tą drogą krzyżuje się druga Express way, "John C. Lodge Expwy"; przejechać tę krzyżówkę i wyjechać na prawo pierwszym wyjazdem, który wyprowadzi na John R. ulicę; tą skręcić na prawo (w kierunku śródmieścia) i jechać około dziesięć krótkich bloków do Alexandrine, tą skręcić na prawo i jechać około półtora bloku do nr. 80 W. Alexandrine, gdzie znajduje się sala.

Z Chicago, Gary i So. Haven najlepiej jechać drogą 94. Ta droga prowadzi na "Edsel

Ford Expwy" i jechać nią aż do wyjazdu na John R. ulicę, jak wskazane powyżej.

Z Muskegon i Grand Rapids do Detroit prowadzi droga Nr. 96, która w Detroit wprowadzi na ulicę "Grand River"; tą jechać aż minie Express way i jechać parę bloków dalej do W. Warren, tu skręcić na lewo i jechać kilkanaście bloków aż do Woodward, skręcić na prawo i jechać kawałek (około 6 bloków) do ulicy Alexandrine, na którą skręcić na prawo i zaraz w pierwszym bloku od Woodward znajduje się "Eastern Star Temple" i sala konwencyjna.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, no wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zdecydowanym było rok temu, aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek dnia 30 sierpnia i od godziny 1 po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów za rok 1967-1968.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się służy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z dziesięciu, pięciu z Chicago i pięciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jesz-

cze literatura ma być wydawana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa i t. d.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 31 sierpnia po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku

następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanymi.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni, jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tylu ilu konwencja poleci.

UCIECZKA I WIZJA ELIJASZA

(Artykuł poniższy został przedrukowany z Brzasku 6, 1935, na życzenie pewnego Brata.)

ELIJASZ spodziewał się, że po trzech i pół latach Boskiego karania i nastąpieniu specjalnej manifestacji Boskiej mocy przeciwko przedstawicielom Baala, prawdziwy Bóg i prawdziwa religia miałyby pewną miarę powodzenia między ludem. Był on zdziwiony kiedy zastał królową Jezabelę rozgoryczoną i w morderczym usposobieniu, jak zwykle, a króla Achaba zupełnie opanowanym pod jej wpływem. Eliasz odszedł smutny i zniechęcony. Gdy po długim przespaniu się, jego nerwowe napięcie ustąpiło, Pan udzielił mu przez anioła specjalne poselstwo pociechy i zapatrzył w pokarm, który starczył mu czterdzieści dni, aż przyszedł do Góry Bożej — Horeb.

Tam Eliasz przeszedł wiele różnych doświadczeń (czy one były literalne czy też wizje, nie jesteśmy pewni), w których Pan miał objawić siebie. Najpierw powstał gwałtowny

wiatr, łamiący skały; lecz Pan nie był w onym wietrze. Następnie nastąpiło trzęsienie ziemi, z niszczącą siłą; ale nie był Pan i w owym trzęsieniu ziemi. Potem nastąpił pochłaniający ogień; ale Pan nie był w ogniu. Nakoniec, za ogniem był głos cichy i wolny, który Lutra tłumaczenie oddaje, "Głos Edenu." Bóg był w tym głosie — który rzeczywiście i prawdziwie przedstawiał Boga. Ta opowieść pomnaża swą siłę w studentach biblijnych gdy zrozumiewają, że te wszystkie rzeczy, które zdarzyły się Eliaszowi były cieniem doświadczeń, w których kościół Chrystusowy w ciele ma ścisłą łączność.

Jezabela dotąd przedstawia formę pobożności, wielką i chełpliwą, i popierana jest przez świecką władzę, przedstawioną w królu Achabie. Obraz ten wskazuje nam, że wielki społeczny i religijny przewrót ostatniego stulecia nie uczynił głębokiego wrażenia ani zmienił zewnętrzna postawę kościoła nominalnego i świata w

odnoszeniu się do prawdziwego kościoła Chrystusowego w ciele, reprezentowanego przez Proroka Eliasza. Reformacja była tylko częścią. Wielkie instytucje wciąż podtrzymywały wiele błędów przeszłości. Klasa Eliasza zniknęła z widowni publicznej, lecz nadal miała łączność i społeczność z Bogiem, a Boski nadzór zaopatrywał ją potrzebnym odpocznieniem i duchowym orzeźwieniem.

Góra Horeb, inaczej zwana "Góra Boża" odpowiednio przedstawia w obrazie Królestwo Mesjasza. Przyjście Eliasza do niej obrazuje fakt, że kościół będzie pod administracją królestwa gdy będzie jeszcze w ciele, chociaż ostatni członkowie kościoła nie będą jeszcze w pełni uczestniczyć w zaszczytach i błogosławieństwach królestwa, dokąd nie doświadczą wielkiej "przemiany" w zmartwychwstaniu zaznaczonym przez Apostoła Pawła w tych słowach: "Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy," bo "ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą."—1 Kor. 15:50-52.

Co Pozafiguralny Eliasza Widzi

Wielu studentów biblijnych rozumie, że chronologicznie królestwo Mesjasza rozpoczęło swą działalność w świecie w roku 1878, kiedy ostatni członkowie klasy Eliasza są jeszcze w ciele. Jak wnet to cała klasa Eliasza przejdzie poza zasłonę i królestwo będzie wprowadzone w mocy i chwale nie jest w Biblii wyraźnie zaznaczone.

Wtakim stanie znajdując się, studenci biblijni na całym świecie otrzymywali od Pana specjalną wizję przyszłości. Inaczej mówiąc, przez badanie Biblii doszli do wyrozumienia, że królestwo Mesjasza rozpocznie się w czasie wielkiego ucisku, jakiego nie było odkąd narody poczęły być, ani nigdy potem nie będzie (Danieł 12:1; Mat. 24:21). Przez studjowanie Biblii poznali, że wiatry sporu, obecna wojna (pierwsza Wojna Światowa) były powstrzymywane mocą Bożą przez lata, w czasie kiedy lud Boży otrzymywał więcej znajomości z tej Księgi, co symbolicznie wyrażone jest jako popieczętowanie świętych na czołach ich. (Obj. 7:1-4). Ci widzą cztery części wielkiego Boskiego celu, w zaprowadzeniu Królestwa Bożego, o które tak długo lud Boży modlił się, "Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja na ziemi jaka jest w niebie." Widzą oni, że wiatr przedstawia wojnę; a trzęsienie ziemi we wizji Eliasza przedstawia wielką społeczną rewolucję, która na-

wolucji można spodziewać się anarchii, symbolizowanej przez ogień, pochłaniającą, niszczącą obecny porządek rzeczy — symbolicznie stąpi po wielkiej wojnie. Widzą oni, że po reprezentowaną przez św. Piotra: "A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w której niebiosa z wielkim trzaskiem przeminają, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą." (2 Piotr 3:10-13). Ogień ów pochłonie eklezjastyczne niebiosa i społeczną, finansową i polityczną ziemię, ustępując miejsce nowym niebiosom, królestwu Mesjaszowemu i nowej ziemi, społeczeństwu na nowej podstawie uznanej przez królestwo.

W żadnych z tych wielkich doświadczeń, które przyjdą na świat, Bóg nie będzie objawiony. Będą one wszystkie tylko przygotowawczymi, strasznymi doświadczeniami, aby uzdolnić i przysposobić człowieka na głos Edenu, który następnie będzie słyszany, przynosząc poselstwo, które będzie "pożądaniem wszystkich narodów." Ten sam głos Edenu jest wspomniany przez Pana mówiącego przez proroka Sofoniasza, że najpierw obecny porządek rzeczy będzie pożarty ogniem gorliwości Bożej; i że wtenczas, po ogniu, Bóg przywróci narodom wargi czyste, któremi by wzywali imienia Pańskiego, i służyli Mu jednomyślnie. — Sof. 3:8, 9.

Wypełnianie Się Wizji Rozpoczęte

Studenci biblijni rozumieją, że te cztery wielkie zarysy planu Bożego zobrazowane Eliaszowi już zaczynają się wypełniać — że obecna wojna Europejska jest rozpuszczeniem "czterech wiatrów z nieba" — wiatry sporu. Jest zbytecznym mówić, że takiej wojny nigdy przedtem nie było. Oficjalne raporty wykazują, że więcej niż dwanaście milionów wojskowych jest już zabitych lub ranionych albo wziętych do niewoli. Świat przygotowywał się do tej wojny przez ostatnie czterdzieści lat i dziwuje się dlaczego prędzej nie nastąpiła. Prasa obwieszczała rok po roku, że napewno wybuchnie przed jesienią lub przed wiosną. Teraz widzimy, dlaczego była powstrzymywana — że aniołom było przykazane przez Pana, aby nie zwolnili wiatrów, aż słudzy Boży będą "popieczętowani na czołach ich."

To intelektualne ocenienie planu Bożego, Pan nasz wyraźnie przepowiedział, mówiąc do swego ludu obecnie żyjącego, "Kiedy ujrzycie te rzeczy, podnoście głowy wasze i radujcie się, albowiem wybawienie wasze jest bliskie." Studenci biblijni widzą rozpoczęcie się tych rzeczy

w obecnej wojnie. Wiedzą czego się spodziewać w bliskiej przyszłości. Fakt, że Eliasz widział te rzeczy zanim był wzięty we wozie ognistym, nie ma się rozumieć, aby oznaczało, że te wszystkie doświadczenia przejdą zanim kościół będzie "przemieniony w momencie, w okamgnieniu," ale raczej, że te wszystkie rzeczy były pokazane Eliaszowi na Górze Bożej jako utożsamione z zapoczątkowaniem się królestwa. Potem miał on jeszcze inne doświadczenia.

Niektórzy dopytują się dlaczego Bóg dozwala na tak wielką wojnę. Odpowiedź Biblii jest, że ta wojna i wszystkie inne śmiercionośne doświadczenia naszej rasy są częściami wielkiej Boskiej lekcji, w celu ujawnienia jak "nader grzeszącym jest grzech." (Rzym. 7:13). W niebie nie ma wojny — żadnych chorób, śmierci, smutku ani bóleści, żadnych zakładów dla obłąkanych, ani lekarzy — dlatego, że tam nie ma grzechu. Lecz tu na ziemi mamy te straszne warunki z przyczyny, iż grzech wszedł na świat, jak Biblia nam mówi, sześć tysięcy lat temu, i że karą za grzech jest śmierć — nie wieczne męki, jak kiedyś byliśmy nauczani. "Zapłata za grzech jest śmierć"; "Dusza, która grzeszy, ta umrze" (Rzym. 6:23; Ezech. 8:4). Zmartwychwstanie umarłych jest nadzieją świata i oparte jest na wielkiej ofierze, którą Jezus złożył gdy umarł za nasze grzechy.

Pozafiguralny Eliasz Zachęcony

Św. Paweł jak i Jezus, mówią nam o naszym dniu. Paweł określa ten czas jako dzień symbolicznego ognia, lecz także zapewnia nas,

że wszyscy, którzy są prawdziwie ludem Pana otrzymają oświecenie ócz wyrozumienia, ku oceniению czasu i stanu, w którym się znajdują. "Każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaze; gdyż przez ogień objawiona będzie." Powiada nam, że wszyscy, którzy budują swą wiarę i charakter ze złota, srebra i drogich kamieni Boskiej prawdy, przejdą przez ognistą próbę tego czasu bezpiecznie — "strzeżeni mocą Bożą." Inni, którzy budowali swą wiarę i nadzieję na drwach, słomie i ściernisku ludzkich tradycji poniosą szkodę, chociaż sami mogą być zachowani w ogniu. (1 Kor. 3:11-15). Powiada nam, że on dzień przyjdzie na cały świat jako złodziej w nocy, i jako sidło. "Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia." Chodźmy, przeto, w światłości, jako dzieci światłości. — 1 Tes. 5:1-6.

Tak jak Eliasz był zniechęcony aż mu Pan udzielił wizji, pokazując mu, jak On w końcu będzie objawiony przez wiatry, trzęsienie ziemi, przez ogień i cichy, wolny głos, tak też było z kościołem. Był czas, w którym było wiele zniechęcenia, aż Pan, przez Słowo swoje wyjaśnił plan swój, przez który królestwo Mesjasza będzie wprowadzone. Widząc ten plan, studenci biblijni podnoszą teraz głowy swe i radują się, jak Jezus zalecił, wiedząc, że ich wybawienie będzie urzeczywistnione przez wielki czas ucisku, którego widzą oni tylko początek.

W. T. 1915 — 5752.

BEREANIE BYLI ZACNIEJSI

(Dokończenie) — Podobnie wszelkie nauki ignorujące upadek człowieka, a tym samym ignorujące lub zaprzeczające, że on był stworzonym doskonałym, na wyobrażenie Stwórcy, powinny być odrzucone, ponieważ, jeżeli upadek człowieka jest zapierany, z konieczności zapierane też jest odkupienie i wszystko zbudowane na doktrynie odkupienia.

Faktycznie, różne religijne teorie tego świata wymagają bardzo mało myślenia i badania ze strony chrześcijanina, który zbudował swoją wiarę, nie na tradycji ludzkiej ale na Słowie Bożym. Doktryna o Okupie, że Chrystus umarł za grzechy nasze i że dostąpiliśmy przebaczenia przez wiarę w Jego krew i w ten sposób byliśmy pojednani z Bogiem, jest naj-

silniejszą próbą jakiegokolwiek nowej nauki i próba ta powinna nam prędko wykazać, że dana nauka nie jest z Boga i nie harmonizuje z Boskim planem, którego ośrodkiem jest Krzyż Chrystusowy.

Musimy mieć się na baczności nawet pod względem nauk, które uznawają kosztowną krew Chrystusową. Dobre zrozumienie Boskiego planu jest potrzebne a to wymaga codziennego badania Pisma świętego. Nie jest dostatecznym, że przeczytaliśmy przygotowane przez Boga dzieła pomocnicze. Nie trzeba zapominać, że nasza pamięć jest zwodnicza i że gdy nie odświeżamy Słowem Bożym swej pamięci możemy łatwo stracić niektóre ogniwa prawdy i narażać się na ataki onego przeciwnika.

Naciskani W Każdym Mieście

Jeżeli owi misjonarze Krzyża byli gorliwymi i czynnymi, takimi byli również słudzy błędu. Żydzi w Tesalonice dowiedzieli się, że ci misjonarze byli w Berei, więc zaczęli rozniecać spory i zamieszanie pomiędzy ludem. Misjonarze doszli więc do konkluzji, iż to było dla nich znakiem aby szli dalej.

Warto zastanowić się, jaką naukę możemy wyciągnąć z tego dla siebie. Winniśmy zawsze czuwać i upatrywać za Pańskim opatrzościowym kierownictwem, i chociaż nie mamy uciekać od prześladowań w zwykłym znaczeniu tego słowa, jednak możemy usunąć się gdy prześladowanie jest nieuniknione i zdaje się wskazywać, że Pan ma dla nas pewną służbę w innym zakresie i miejscu. Pan powiedział: "Gdy was będą prześladować w tym mieście, uciekajcie do drugiego" (Mat. 10:23). Wobec prześladowania w Berei, Paweł udał się następnie do Atenu, dokąd później udali się za nim Syla i Tymoteusz.

"W Sercu Składam Wyroki Twoje"

Złoty tekst uprzytomnia nam, że Słowo Boże jest nie tylko naszym przewodnikiem do rozpoznania Pana, ale jest ono również konieczne dla nas już po naszym znalezieniu Pana, po wejściu do Boskiej rodziny i po naszym spłodzeniu z Ducha świętego. Co więcej, potrzeba nam coś więcej aniżeli tylko znać Biblię i oce-

niać jej nauki. Prawdy jej musimy przyjąć do naszych serc. Są pewne sprawy, które stanowią podłoże Boskiego zakonu i jego wszystkich reguł względem nas i sprawy te nie od razu mogą być zrozumiane. Dzień po dniu, w miarę jak badamy prawdę i rozmyślamy o Boskim zakonie we dnie i w nocy, dochodzimy do jaśniejszego zrozumienia wielkich zasad prawdy — sprawiedliwości, miłości i mądrości — jakie są podstawą Boskiego rządu.

W miarę jak dochodzimy do takiej postawy serca i umysłu, poznajemy Boga, nie tylko w znaczeniu oceny Jego chwalebного charakteru, ale w znaczeniu, że uczymy się stosować do tych zasad w naszych czynach, słowach i myślach. Kto nie dochodzi do takiej serdecznej oceny Boskich zarządzeń, będzie niezawodnie grzeszył przeciwko Panu, nie zachowa swego przymierza ofiary a więc i nie dostąpi najwyższej nagrody, o ile wogóle uznany będzie godnym wiecznego żywota na jakimkolwiek poziomie.

Starajmy się więc nie tylko badać Pismo święte aby dochodzić do intelektualnej oceny Boskiego charakteru ale wnikajmy w te zasady sercem. Zaznajamiamy się z tymi zasadami Boskiego rządu, abyśmy mogli być w coraz większej zgodzie z tymi zasadami — w zupełnej harmonii z naszym Stworzycielem i z Jego wymaganiami!

W. T. 4407 — 1909.

WSZYSTKO WOLNO, ALE NIE WSZYSTKO POŻYTECZNE

Lekcja z Pierwszego Listu do Koryntian 10:23-33.

Dobrać jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej rzeczy, którą się brat twój gorszy." — Rzym. 14:21.

LEKCJA niniejsza tyczy się osobistej wolności i może też być dodana do lekcji o wstrzemięźliwości. Faktycznie, żaden system religijny nie uczy o wolności osobistej w takim znaczeniu i stopniu jak ona jest nauczana w Biblii — przez Jezusa i Apostołów. Nawet Żydzi będący pod zakonem nauczani byli przez tenże zakon wyższej wolności osobistej, aniżeli inni w owych czasach. Treścią wszelkich ludzkich religij i filozofii zdaje się być zniewalanie poszczególnych jednostek do zwyczajów i praktyk przodków skrzepowanych nieświadomością, przesadami i kapłaństwem. Może być powiedzianem, że i pomiędzy chrześcijanami kapłaństwo, nieświadomość i przesady są też dosyć znamienne i wielkie. Przyznajemy to, ale wykazujemy, że niewola taka nie jest nau-

czana w Piśmie świętym, w którym czytamy: "Jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie" i wszędzie nauką Nowego Testamentu jest: "Gdzie jest duch Pański, tam i wolność." — 2 Kor. 3:17; Jan. 8:36.

Umysłowa Równowaga

Jeżeli tak wielka wolność osobista zalecana jest przez Ewangelię to powstaje pytanie: Czemu tedy mają zachodzić jakiegokolwiek trudności pod tym względem? Odpowiadamy, że trudność leży w tym, iż wierni Pańscy dostępują znacznej wolności jako Nowe Stworzenia, lecz nie zawsze mogą jej używać w swych ciałach, z powodu odziedziczonych słabości umysłowych i fizycznych; a także znajdują zakłopotania i trudności z powodu ogólnych niedo-

magań upadłej ludzkości; oraz dlatego, że ludzkie słabości przybierają wiele rozmaitych form, z których wszystkie wymagają pewnych ograniczeń. Trudnością w tym wszystkim jest, jak utrzymać wolność Nowego Stworzenia w równowadze z tymi różnymi słabościami starej natury człowieka cielesnego. Niemożliwym jest uczynić tę sprawę wyraźną człowiekowi cielesnemu ponieważ, jak powiedział Apostoł: "Cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego . . . i nie może ich poznać, przeto iż duchowo bywają rozsądzane." — 1 Kor. 2:14.

Nawet ci, których Pismo święte nazywa "Nowymi Stworzeniami," ponownie spłodzonymi z Ducha świętego, mają trudności w tej kwestii, ponieważ wielu z tych nie rozpoznaje różnicy pomiędzy nowym (Ja) a starym (Ja). Nowo zapłodzony duch przedstawiony jest w nowej woli i od chwili tego ponownego spłodzenia, to stare ciało liczy się umarłym. Nowe Stworzenie, nie mające odpowiedniego ciała aż dostąpi "przemiany" przy zmartwychwstaniu, dozwolone ma aby używało to stare ciało jakoby sługę, które w tym celu uznane zostało za ożywione. Ciało to więc uznane jest jakoby przeszło z śmierci do żywota, aby było ciałem i sługą Nowego Stworzenia aż ono zostanie ostatecznie udoskonalone przy zmartwychwstaniu, "przemienione" w momencie, "w okamgnieniu." Ten nowy stosunek między spłodzonym z Ducha umysłem, czyli wolą, a starym ciałem, uznanym za umarłe i ponownie ożywione, Apostoł tłumaczy w ten sposób: "Jeżeli Duch Tego, który Jezusa wzbudził z martwych mieszka w was, Ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha Swego, który w was mieszka" (Rzym. 8:11). Boska moc, dostateczna aby Jezusa wzbudzić z martwych i uczynić duchem ożywiającym, jest zapewne mocą dostateczną aby działać w naszych śmiertelnych ciałach tak, abyśmy (nowe stworzenia) mogli używać te ciała w służbie Bożej.

Wolność Synów Bożych

Zauważmy właściwą myśl tej sprawy: Duch święty jest duchem wolności — Bóg "szuka takich chwalców, którzyby Go chwalili w duchu i w prawdzie." On nie szuka uwielbienia i służby niewolników, którzy chwaliliby Go pod przymusem i w ograniczeniach. To też możemy być pewni, że między Aniołami nie ma przymusu do służenia Bogu — oni służą dobrowolnie, ochotnie, radośnie. Możemy być pewni, że osta-

tecznym zamiarem Bożym jest aby wszelkie stworzenie w całym wszechświecie doszło do zupełnej harmonii ze Stworzycielem, dobrowolnie i bez zmuszania; a które do tego nie dojdzie, będzie wygładzone, jako niegodne dalszych łask Bożych i wiecznego żywota. Lecz obecnie ludzkość nie znajduje się w tym stanie wolności. Wolność synów Bożych została stracona dla naszego rodzaju nieposłuszeństwem naszych pierwszych rodziców; staliśmy się oddalonymi od Boga, dostaliśmy się pod Jego wyrok śmierci jako niegodni żywota wiecznego.

Pismo święte mówi, że zostaliśmy "zaprzędani pod grzech" — zaprzędani w niewolę grzechu, nieposłuszeństwem pierwszych rodziców. Świat dotąd znajduje się w tej niewoli, więc nie jest wolnym w żadnym znaczeniu tego słowa. Ludzkość, będąca w niewoli grzechu, musi czekać za wybawieniem, jakie Bóg przygotował i w słusznym czasie dokona, jak to napisał Apostoł: "Wszystko stworzenie wespół wzdycha i boleje aż dotąd," "oczekuje objawienia synów Bożych"; "i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dzieł Bożych." — Rzym. 8:19-22.

Tu Apostoł mówi nam, że ludzkość oczekuje poranku Tysiąclecia, kiedy to synowie Boży, Chrystus, Oblubieniec i Kościół Jego oblubienica, będą objawieni w mocy i wielkiej chwale, jako naznaczone od Boga królewskie kapłaństwo i sędziowie świata — aby wszystkich podnieść z niewoli grzechu i śmierci, i procesem restytucji przywrócić ich, przy końcu Tysiąclecia, do zupełnej doskonałości ludzkiej natury, do społeczności z Bogiem i do żywota wiecznego — nieposłuszni zaś będą wytraceni śmiercią wtórą.

"Teraz Synami Bożymi Jesteśmy"

Jezus i Jego Apostołowie zapewniają nas jednogłośnie, że tych z rodu ludzkiego, którzy mieli uszy ku słuchaniu i serce oceniające poselstwo łaski Bożej w Chrystusie, Bóg był gotów przyjmować za Swoich synów, obdarzając ich wolnością Synów Bożych, bez czekania do czasów restytucji, kiedy inni mają dostąpić tych łask. Których oczy i uszy wyrozumienia zostały otworzone przez wiarę, ci zostali usprawiedliwieni — jakoby uczynieni sprawiedliwymi w oczach Bożych—ponieważ ich umysł, wola, jest sprawiedliwa, bez względu jak niedoskonałymi są cieleśnie. Z tych usprawiedliwionych ci, którzy poświęcili się Bogu bez za-

strzeżenia i zostali spłodzeni z Ducha świętego, uznani byli za Nowe Stworzenia, jakoby nowej natury, dla których stare rzeczy przeminęły a wszystkie stały się nowymi — to jest tym, którzy odtąd postępują nie według ciała ale według ducha. Tacy są Nowymi Stworzeniami spłodzonymi z ducha Pańskiego.

Tym to Nowym Stworzeniem Bóg przyznaje wolność — nie ludziom światowym, ani nawet ciałom tych co są Nowym Stworzeniem. Nowe Stworzenie, z racji swej zupełnej harmonii z Panem, może dostąpić takiej zupełnej wolności; i z tego też powodu kościół, ciało Chrystusowe, pozostawione jest bez jakichkolwiek ograniczeń do pewnych praw, z wyjątkiem, że mają miłować Boga ze wszystkich myśli, serca, duszy i siły, a bliźniego, jak samego siebie. W tych ograniczeniach oni są zupełnie wolnymi i to jest najwięcej co może im być zapewnione pod Boskim zarządzeniem, które uznaje za synów Bożych jedynie tych co mają ducha Bożego, a jako tacy mają też wolność.

Walka Między Ciałem A Duchem

Tu powstaje walka; duch pragnie używać swej wolności tylko ku Boskiej chwale, lecz ciało jest sprytnie, podstępne, zwodnicze. Choć skazane na śmierć, "ukrzyżowane z Chrystusem" i zamierające codziennie, w miarę jak Nowe Stworzenie wzrasta — "w Panu i w sile mocy Jego," to jednak ciało — zawsze przeciwne duchowi w tym względzie — dopomina się swoich praw i przywilejów, swoich wolności, i czyni to w takich sprawach jakim Nowe Stworzenie, nowy umysł, nowa wola, musi często sprzeciwiać się, zaprzeczać. Podstępem staro ciała jest apelować do Nowego Stworzenia względem osobistej wolności, wskazując na słowa niniejszej lekcji, że wszystko mu wolno, czyli, że nie ma prawa zabraniającego mu cokolwiek; przeto Nowe Stworzenie powinno udzielać ciału pewnych koncesyj, przynajmniej w niektórych sprawach, w jakich świat ma upodobanie.

Lekcja niniejsza jest odpowiedzią Apostoła na takie argumenty ciała. Apostoł oświadcza, że chociaż prawo Boże niczego nie zabrania bezpośrednio nowemu stworzeniu, to jednak prawdą jest również, że jest wiele rzeczy takich, które dla niego byłyby niepożyteczne, ujemne i szkodliwe dla jego dobra i rozwoju. Przeto takie niepożyteczne rzeczy powinny być zauważone i w każdej sprawie powinno decydować dobro Nowego Stworzenia; pomimo że

ono, miłując Boga nade wszystko a bliźniego jak samego siebie, nie ma żadnych zakazów. Należy pamiętać, mówi Apostoł, że nie wszystko jest pożyteczne, pomocne, nie wszystko buduje; a cokolwiek nie buduje, nie jest korzystne i nie powinno być praktykowane, bez względu co zakon mówi w tym względzie.

"Zalim Ja Stróżem Brata Mego?"

Objasniając tę sprawę dalej Apostoł wykazuje, że Nowe Stworzenie, chociaż nie jest ograniczane zakonem, wstrzymywane jest od wielu rzeczy swoją własną naturą. Spłodzone z ducha miłości i miłując bliźniego jak samego siebie ono powinno rozmyślać nie tylko o własnym dobru ale także o tym co mogłoby być korzystnym lub szkodliwym dla dobra bliźniego. Słowem, Apostoł dowodzi, że Nowe Stworzenie powinno być stróżem brata w tym znaczeniu, że ma mieć na uwadze dobro brata, tak samo jak własne. Nie aby wtrącać się do praw, przywilejów i interesów brata, ale, powodując się duchem Pańskim, duchem miłości, starać się będzie unikać wszystkiego co mogłoby gorszyć brata lub kogokolwiek.

(Dokończenie nastąpi)

ZŁOTE MYŚLI ADAMA MICKIEWICZA

W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu
potęgę;
Trudniej dobrze dzień przeżyć, niż napisać
księgę.

Mierz siłę na zamiary, nie zamiar podług
sił.

ECHO Z KONWENCYJ

Z Wallingford, Conn.

Do wszystkiego ludu Bożego odzywamy się: Pokój Wam!

Konwencja, która odbyła się w dniu 14 kwietnia, była w nastroju ducha Bożego; wszystko było jednomyślnie, a nawet powietrze dzieliło się z nami tym wielkim błogosławieństwem od Ojca miłosierdzia i życiodawcy, przez swego umiowanego Syna i naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Sześciu braci usłużyło w wykładaniu słowa żywota dla utwierdzenia naszej wiary, bowiem porządek tego świata dobiega końca, jako też i nasza podróż z każdą chwilą jest krótsza, a świt Królestwa Bożego przed nami. Oby tylko wiara nasza nie ustawała i abyśmy godnymi znaleźli się do wejścia jako uczestnicy.

Dzień konwencji szybko przeminął. Błogo było nam oglądać twarze jedni drugich. Gości zjechało się dosyć dużo z pobliskich zgromadzeń, a nawet brat W. L. z Buffalo, który nam usłużył słowem pociechy, ze źródła tej żywej prawdy.

Pokarm był obfity, tak duchowo jako też i cielesnie. Miejscowe siostry postarały się aby i nasze ciała zostały na miejscu posilone, za co dajemy im uznanie w pracy grona Pańskiego. Były też odczytane pozdrowienia i życzenia od wielu, którzy nie mogli być obecnymi z powodu dzisiejszej trudnej komunikacji, jednak duchem i modlitwą byli z nami. Bóg błogosławił tę ucztę, dlatego wszyscy zgromadzeni przez podniesienie rąk, wyrazili swoje pozdrowienie, i życzenie zwycięstwa wszystkim postępującym po tej drodze poświęcenia. Zakończono tę ucztę pieśnią, "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

Za uczestników, F. Król, Sekretarz

Z Detroit, Michigan

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: — Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

W dniach 4 i 5 maja b. r., w mieście Detroit odbyła się uczta duchowa, w której bracia i siostry z różnych okolicznych miast wzięli liczny udział. Wszyscy uczestnicy czuli się ubogaceni błogosławieństwami duchowymi, jakie nasz Ojciec Niebieski zlał na Swój lud. Dziesięciu braci usłużyło wykładami budującymi i na czasie. Dlatego też wszyscy, otrzymawszy wiele radości i błogosławieństw, pragną podzielić się nimi z wszystkimi braćmi i siostrami przez pismo Straż gdziekolwiek ono dosięgnie.

Za uczestników konwencji w Detroit, Mich,
Br. J. Kotulak, sekr.

Z KONWENCJI GENERALNEJ w Flers-Lez-Lille, Francja

Drodzy w Panu Braterstwo gdziekolwiek Was dochodzi to pismo: Pragniemy podzielić się z Wami, że z łaski Pana mieliśmy znów ten przywilej zgromadzić się na Konwencji Generalnej, która odbyła się 14 i 15 kwietnia 1968, we Flers (Francja). Braterstwo licznie uczestniczyło na tej konwencji ze swoimi rodzinami, a Pan nam obficie błogosławił. Błogosławieństwa te są wynikiem wielkiej Ofiary dokonanej przez Naszego Zbawiciela i Jego Zmartwychwstania, albowiem wywiódł na jaśnie życie i nieśmiertelność, przez Ewangelię, który też nas zapewnił słowami: "Ja mam klucze piekła, (czyli grobu) i śmierci." O co za chwalebna nadzieja, nie tylko dla ludu Bożego, ale dla wszystkiej ludzkości.

Tematy były około teje nadziei i obietnic, a błogosławieństwo wypływające z tych obietnic było naszym udziałem. Było osiem wykładów, w tem dwa w języku francuskim.

Młodzież licznie uczestniczyła; miała przywilej odśpiewać kilka pieśni na cześć i chwałę Stwórcy, a małe dziewczynki zadeklamowały kilka wierszyków Biblijnych.

Braterstwo miejscowe starało się ażeby wszystkich mile ugościć pokarmem cielesnym i noclegiem. Wyrażamy im ocenę i uznanie za te trudy, a wdzięczność Ojcu naszemu Niebieskiemu za te przywileje i błogosławieństwa.

W związku z Generalną konwencją są też brane pod uwagę różne działy pracy i usługi z którymi dzielimy się dla dobra ogółu braterstwa:

1. Podział usług Sekretarza, Kasjera, Księgarza, i ich zastępców — ten sam.

2. Aby w miarę możliwości bracia wzajemnie starali się obsłużyć Zbory raz na miesiąc, niektóre raz na dwa miesiące.

3. Konwencja Generalna na przyszły rok: Na Święta Wielkanocy.

4. Konwencja francuska pozostaje do zadecydowania w przyszłości w miarę potrzeby.

5. Praca francuska: Wydawanie gazetki "Journal de Sion" i "ulotki" oraz popieranie jej materialnie i moralnie.

6. Szkołka dla Młodzieży, aby była nadal praktykowana, i ćwiczenie w śpiewie raz na miesiąc.

7. Żądanie obsługi z za granicy, jak Polski.

8. Wstawienie 2 kandydatów w celu odwiedzenia braci w Polsce, na życzenie.

Wszystkie te punkty rozważane na gospodarczym zebraniu zostały poparte ogółem braterstwa na Generalnej Konwencji.

Odczytane zostało wiele pozdrowień i życzeń od braterstwa z Francji, Polski i USA, za które wszyscy uczestnicy serdecznie dziękowali i zostało zadecydowane ażeby takowe zasiać wszystkim, którzy nie mogli uczestniczyć i aby podzielić się przez pisma "Straż," "Na Straży, i "Journal de Sion," w imieniu uczestników chrześcijańskim pozdrowieniem.

Brat i Sługa: St. Jamrozik

Sprawozdanie z Kasy Międzyzborowej z okresu od 13-5-'67 do 12-4-'68

Od Zborów i Braterstwa, razem	4,990.00
Pozostałe z okresu poprzedniego	11,279.90
Razem	16,269.90
Wydatki ogólne ,razem	7,813.00
Pozostaje na nowy okres	8,456.90
W monecie belgijskiej — 165 fr.	
Skarbnik, br. Kosmalski	

Sprawozdanie z Literatury z Francji Za okres od 12-5-1967 do 13-4-1968

Literatura pozostała z poprzedniego

okresu za sumę	2,351.10 Fr.
Sprowadzono literatury w tym roku za ..	370.00 Fr.
Ogółem literatury za	2,721.10 Fr.
Rozpowszechniono literatury za	1,361.75 Fr.
Wartość literatury pozostaje na rok 1968 i 1969	1,359.45 Fr.

Stan Kasy za Literaturę

Pozostało w kasie z poprz. okresu	3,455.53 Fr.
Sprzedano literatury za sumę	1,361.75 Fr.
Wpłynęło za abonament Pism:	
Straż i Brzask	1,178.80 Fr.
Na Straży	276.00 Fr.
Razem suma	6,272.08 Fr.

Rozchody w tym okresie

Wysłano na pokrycie Pisma "Na Straży" za rok 1968	600.00 Fr.
Znaczki, wysyłka pocztą, i cło	157.88 Fr.
Za lekarstwo do Polski	36.23 Fr.
Razem	789.11 Fr.

Zestawienie:

Wpłynęło do kasy za literaturę ogółem ..	6,272.08 Fr.
Rozchód ogólny	789.11 Fr.
Pozostaje w kasie przy końcu okresu	5,482.97 Fr.
Listów otrzymano w tym okresie	223
Listów wysłano	241

Księgarz, br. Kubiak J.

Stan Kasy na "Journal Syon" i Literaturę Francuską:

Pozostało w kasie	228.13
Wpłynęło na ten cel	4,758.35
Ogólny stan kasy	4,986.48
Wydano na "Journal" i różne koszta przesyłki	2,943.56
Pozostaje	2,042.92
W frankach belgijskich	
Pozostało z roku 1967	170 Fr.
Wpłynęło	1,790 Fr.
Razem	1,960 Fr.
Wymieniono	1,620 Fr.
Pozostaje	340 Fr.

PLANOWANE KONWENCJE

Holyoke, Mass.

Umiłowani w Zbawicielu naszym Bracia i Siostry: — Pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego zgromadzenie Pana

w Holyoke urządza jednodniową konwencję w dniu 30 czerwca, na którą serdecznie zapraszamy Braterstwo z okolicy i zdalsza, o ile komu jest możliwym przybyć. Chociaż jest nas mało, bo Pan zabiera za wtórą zasłonę, to my zgromadzajmy się ku większej gorliwości, tym więcej gdy dzień ostatecznej próby naszej w Chrystusie zbliża się.

Dla wygody braci, konwencja odbywać się będzie w Chicopee, Mass. na sali Braterstwu znanej, t. j. w "Masonic Building," 89 Center Street, Chicopee, Mass. Wierzmy, że Ojciec Niebiański ześle Swe błogosławieństwo na wierne dzieci Swoje, na które oczekujemy.

Za Zbór Pana w Holyoke, Mass.,
siostra A. Vautrain, Sekr.

New York, N. Y.

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu naszym Bracia i Siostry: — Łaska i pokój Boży, który przechodzi wszelkie pojęcie, niechaj strzeże serc i myśli Waszych po wszystkie dni pielgrzymstwa!

Niniejszem pragniemy powiadomić Was, Drodzy w Panu, że Zbór Pana w Nowym Yorku, przy pomocy Pańskiej, urządza jednodniową konwencję, w niedzielę 4 sierpnia b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich Braci i Sióstr komukolwiek jest możebnem.

Na tej konwencji uczestniczyć będzie dwóch braci z Zarządu, w osobie Brata Rycombel i Brata Wnorowskiego, którzy będą w powrotnej drodze z Polski i z Francji. Wierzmy, że oni wielce przyczynią się do ubogacenia tejże uczytu duchowej.

Zamiarem naszym jest ażeby się wspólnie zasielić Słowem żywota, i wzmocnić naszą wiarę do dalszej podróży za naszym Wodzem Zbawienia, ponieważ ostateczne dni są bardzo trudne i zwodnicze.

Konwencja odbywać się będzie w budynku Y.M.C.A., pod numerem 215 West 23 Str., New York City, pomiędzy 7 a 8 Avenue, blisko 7 Ave. Rozpocznie się o godzinie 9 rano.

Załączamy wyrazy bratniej miłości oraz serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia, życząc obfitych łask i błogosławieństwa Bożego wszystkim umiłowanym w Panu.

Za zbór Pana w Nowym Yorku,
br. Z. Bilous.

Wszelkiej informacji chętnie udzieli br. Z. Bilous,
660 - 60 Str., Brooklyn, N.Y. 11220. Tel. HY 2-3647.

Canora, Sask., Canada

Drogo Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Podajemy do wiadomości, że Zgromadzenie ludu Pana w Canora, Sask., Canada, urządza trzy-dniową Konwencję w dniach 5, 6 i 7 lipca 1968 roku, na którą zapraszamy wszystkich Braci i Sióstr ze Zgroma-

dzeń okolicznych a także z dalszych, na ile komu jest możliwym przybyć, aby wspólnie wychwalać naszego Ojca Niebieskiego za Jego wielkie dobrodziejstwa jakimi lud Swój udarował w Jezusie Chrystusie.

Ufamy, że Bracia i Siostry raczą nas zaszczycić swoją obecnością a Ojciec Niebieski ubogaci tę ucztę duchową swoim błogosławieństwem i pokarmem duchowym.

Konwencja odbędzie się na sali w budynku "The Rainbow Hall.

Zasylając wyrazy bratniej miłości, i miłe Chrześcijańskie pozdrowienie w miłości Chrystusowej, pozostajemy w jednej wierze i nadziei powołania. Wszelkich informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli, w sprawie tej Konwencji Sekretarz: A. Len, R.R. 2, Yorkton, Sask., Canada.

Prince Albert, Sask., Canada

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, Bracia i Siostry: — Łaska i pokój Boży niechaj napełnią serca Wasze na każdy dzień!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca naszego Niebieskiego, zgromadzenia ludu Pana w Prince Albert i okolicy planują urządzać trzy-dniową ucztę duchową w dniach 12, 13 i 14 lipca b. r., na którą serdecznie zapraszamy Braci i Siostry z bliska jak i z dalszych stron, na ile komu jest możliwym przybyć.

Będzie to znowu błoga sposobność oglądać oblicza jedni drugich, pocieszyć i zasilić się wspólnie przez Słowo Boże, do wytrwania w wierze i w poświęceniu. Ufamy, że Ojciec Niebieski udzieli swego błogosławieństwa dla wszystkich zgromadzonych.

Konwencja odbywać się będzie w sali "Arcade Hall," 107 8th Street East, Prince Albert. Rozpoczęcie o godz. 9 rano do 5 popołudniu.

Jeszcze raz wszystkich serdecznie zapraszamy na tę ucztę duchową.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli:

Sekr. Sio. J. Jinjoe
428 13th Street East
Prince Albert, Sask., Canada

WYDELEGOWANI BRACIA PIELGRZYMI

Na Konwencje, które odbędą się w Kanadzie w miesiącu lipcu, pojedzie ze Stanów Zjednoczonych trzech braci Pielgrzymów, A. Graczyk z Chicago, Ill., F. Tarnawski z Buffalo, N.Y. i W. Litwin z Jersey City, N.J. Z konwencji w Prince Albert (12-14 lipca), br. Litwin uda się do Vancouver, B.C., gdzie ma być 19 i 20 lipca. Stamtąd pojedzie do Los Angeles, Cal., ze służbą duchową tamtejszemu Zgromadzeniu, 23-25

lipca. Następnie będzie służył w Hemet, Cal., 26 i 27 lipca, a w Phoenix, Ariz. 30 i 31 lipca.

Na Generalną Konwencję do Krakowa, w Polsce (20-22 lipca) udadzą się bracia I. J. Rycombel i W. Wnorowski, którzy w drodze powrotnej będą także na lokalnej Konwencji we Francji (28 lipca) i na Konwencji w New York, 4 sierpnia.

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

W Sierpniu 1968

Br. J. Woźniak — Muskegon, Mich.	3
Br. J. Woźniak — Grand Rapids, Mich.	4
Br. J. Wojciechowski — Mosinee, Wis.	3-4
Br. A. Ciupik — Gary, Ind.	11
Br. Fr. Świderek — Covert, Mich.	11
Br. S. Kempinski — Cleveland, Ohio	11
Br. A. Cieślak — Calumet City, Ill.	18
Br. A. Graczyk — So. Chicago, Ill.	18
Br. J. Jezuit — South Bend, Ind.	18
Br. J. Wojciechowski — Cleveland, O.	18
Br. W. Litwin — Hamilton, Ont., Can.	24
Br. W. Litwin — Buffalo, N.Y.	25

We Wrześniu

Br. J. Jezuit — Covert, Mich.	8
Br. J. Graczyk — Gary, Ind.	8
Br. A. Ciupik — Muskegon, Mich.	14
Br. J. Gash — Hamilton, Ont.	14
Br. A. Cieślak — Mosinee, Wis.	14-15
Br. A. Ciupik — Grand Rapids, Mich.	15
Br. J. Gash — Buffalo, N.Y.	15
Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wis.	15
Br. J. Wojciechowski — So. Chicago, Ill.	15
Br. J. Woźniak, Calumet City, Ill.	15
Br. J. Letki — Cleveland, Ohio	22

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Minneapolis, Minn. KUXL 1570 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Saginaw, Mich. WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Stevens P., Wis. WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 7:30— 7:45 rano
Chicago, Ill. WOPA 1490 kil. od godz. 8:15— 8:30 rano

NEKROLOGIA

Sio. W. Misiorowska — Chicago, Ill.	(w kwietniu)
Sio. B. Antkowiak — So. Bend, Ind.	(w maju)
Sio. A. Kowalczyk — Chicago, Ill.	(w maju)
Sio. Wawro — Phoenix, Ariz.	(w maju)
Br. J. Kuśnierski — Grand Rapids, Mich.	(w maju)
Br. W. Parkowski — Wallingford, Conn.	(w maju)